Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19–21. Adres dla tel.: Sera—Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. [illegible] Telefon Administracyi nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna").

Nr 403. Lwów, środa 29. listopada 1911. Rok 1.

Dr. Loewenstein i Reizes wybrani. — Premiera „Legionu" Wyspiańskiego w Krakowie. — Wielkie zwycięstwo wojsk rządowych w Chinach.

Wybory uzupełniające do parlamentu.

Wybrani: dr. Loewenstein i Reizes.

Olbrzymią, imponującą wprost większością zdobył wczoraj mandat w okręgu drohobyckim dr. Natan Loewenstein. Na 7596 głosów otrzymał 5221, a więc cyfrę, która zilustrowana warunkami, wśród jakich wybór się odbywał, daje pełny obraz popularności, jaką dr. Loewenstein i idea przez niego reprezentowana cieszy się w okręgu drohobyckim. Wybór ten jest też pełnem zadośćuczynieniem dla p. Loewensteina za wszystkie przykrości, jakich doznał w związku z krwawymi, a przez siebie zupełnie niezawinionymi wypadkami.

Dr. Dulęba padł w Złoczowie, ale padł z honorem. Zaledwie 136 głosów brakło mu do absolutnej większości, by pokonać niebywałą wprost korupcyę sumień i terror, rozwijany przez sławne dziś już nie tylko w Galicyi hyeny breiterowskie. Wybór wczorajszy w Złoczowie stanowić będzie jedną z najsmutniejszych kart wyborów do parlamentu ludowego, nie tylko ze względu na „metodę" wyboru, ale i na osobę posła w urnie złoczowskiej wczoraj zrodzonego. Upadek w takich warunkach jest zaiste tryumfem dr. Dulęby, któremu należy się cześć i wdzięczność, że zdecydował się w Złoczowie wogóle kandydować. Ilość głosów oddana nań wczoraj, jest ostoją nadziei, że Złoczowskie przecie nie przesiąkło jeszcze gangreną warcholstwa i politycznej hochstaplerki, że przy pracy wczorajsza strata da się wkrótce odrobić.

Wrażenie we Lwowie.

Lwów żywo interesował się przebiegiem wczorajszych wyborów. „Gazetę wieczorną" która przyniosła biuletyny z Drohobycza gdzie bawił na czas wyborów naczelny redaktor naszego pisma dr. Battaglia, oraz specyalnie wysłany sprawozdawca — rozchwytano wnet, mimo zdwojonego nakładu — redakcya zasypywana była przez dzień cały zapytaniami o cyfry i rezultaty z pola walki. O godz. 5, gdy nadeszły pewne wiadomości z obu okręgów, wydaliśmy nadzwyczajny dodatek, rozchwytany również w mgnieniu oka.

Wybór dra Loewensteina, aczkolwiek przyjęty z wielkiem zadowoleniem przez opinię stolicy, nie był niespodzianką, uważano go bowiem za pewny, mimo zatrważających wieści o terrorze przeciwników. Senzacyę natomiast wywołał wybór znanego na bruku lwowskim **p. Reizesa na posła,** czemu do końca nie dawano wiary. Jeśli „zaufanie" ludności złoczowskiej, któremu p. Reizes zawdzięcza wybór, jest podobne do opinii o nim kolportowanej wczoraj po Lwowie, w takim razie nie zazdrościmy Złoczowianom dobrego gustu.

Ze sprawozdania zamieszczonego poniżej, wyłączamy częściowe depesze, otrzymane wczoraj przez nas w ciągu dnia, a zamieszczone w dodatku nadzwyczajnym, lecz ograniczamy się już tylko do relacyi urzędowych. Zaznaczyć tylko musimy, że w Drohobyczu, dzięki zarządzeniom władz, panował przez cały czas wyborów

wzorowy spokój

i porządek. Nawet opozycya wyraziła si z uznaniem o zachowaniu władz. Po skończeniu wyborów złożył poseł Daszyński drohobyckiemu staroście gratulacye wobec wielu osób, między nimi w obecności posła Raucha, dra Battaglii i innych, z powodu wzorowego zachowania się władz. Poseł Daszyński wyraził się, że tak legalnych i tak czystych wyborów nie było napewne w całej Austryi.

Rezultaty

były następujące:

Drohobycz. (TBK.) Przy wczorajszych wyborach uzupełniających posła do Rady państwa w okręgu 27 (Drohobycz, Turka, Bolechów, Skole) oddano głosów ważnych 7596. Dr. Loewenstein otrzymał 5221 głosów, Artur Hausner 1302, dr. Adolf Segall 1029, ks. Mossora 41 głosów.

Wybrany posłem dr. Natan Loewenstein.

W Drohobyczu głosowało 4363; dr. Loewenstein 2485, Hausner 1045, Segall 793, ks. Mossora 37.

W Turce głosowało 1251; dr. Loewenstein 1079, Segall 117, Hausner 54, ks. Mossora 1.

W Bolechowie głosowało 839; dr Loewenstein 709, Segall 109, Hausner 18, ks. Mossora 3.

W Skolem głosowało 1143; dr. Loewenstein 948, Hausner 185, Segal 10, ks. Mossora —.

Złoczów. (TBK.). W okręgu 33 (Złoczów-Zborów-Jezierna) oddano przy wczorajszych wyborach głosów ważnych 5361. Dr. Władysław Dulęba otrzymał 2530 głosów, p. Henryk Reizes 2802, rozstrzelonych 29, nieważnych 107 głosów.

Wybrany posłem p. Henryk Reizes.

W Złoczowie głosowało 1580; dr. Dulęba 738, Reizes 815, rozstrzelonych 27.

W Zborowie głosowało 745; dr. Dulęba 236, Reizes 509.

W Jeziernej głosowało 887; dr. Dulęba 257, Reizes 630.

W Założcach głosowało 1102; dr. Dulęba 382, Reizes 720.

W ośmiu dalszych miejscach wyborczych tego okręgu oddano głosów 1047; z tego otrzymał dr. Dulęba 917 głosów, Reizes 128, reszta rozstrzelone.

Izba posłów.

34. posiedzenie XXI. sesyi z dnia 28. listopada.)

Debaty nad przedłożeniem o zmianie regulaminu.

P. Budzynowski w dalszym ciągu mowy w obszernym, rzekomo historycznym wywodzie usiłuje wykazać, że państwo czyniło wszystko, by tylko wstrzymywać rozwój ludu ruskiego. Po aneksyi tworzyli Rusini 2/3 ludności wszystkich krajów anektowanych, ludność księstwa halickiego była prawie czysto ruska. Przed kilkudziesięciu laty tworzyli Rusini przeszło 88 prc. ludności wschodniej Galicyi, teraz spadł ten procent na 63 prc. Jest to następstwo polonizacyjnej polityki urzędniczej i szkolnej. Polacy wyzyskują Rusinów, Galicya wschodnia jest wyzyskiwana przez Galicyę zachodnią. Np. na utrzymanie starożytnych pomników wstawiony jest w budżecie krajowym wydatek w następującym stosunku: 98 prc. na polskie, 1 prc. na żydowskie, 0·7 prc. na ruskie pomniki i zabytki. Polityka gospodarcza w kraju prowadzi obecnie chłopa ruskiego do ruiny. Rusini zmuszeni są posługiwać się nadzwyczajnymi środkami walki; do sposobów tych należy prawo obstrukcyi, które im dał stary regulamin. Jeżeli państwo i stronnictwa pomogą Rusinom do uzyskania ich praw, Rusini gotowi będą zgodzić się na reformę regulaminu i zrzec się możliwości obstrukcyi. Wprzód głosować będą przeciw wszelkiej reformie regulaminu i przeciw ograniczeniu prawa obstrukcyi. (Oklaski u Rusinów.)

Po mowie p. Choca, dyskusyę zamknięto. Wybrano mowców generalnych: posłów Kalinę i Germana.

Mowca generalny *pro* dr. Germano-

świadczył, że stronnictwa Izby, które pragną regularnego i skutecznego prowadzenia spraw w Izbie, dążą do tego, aby normalna praca w Izbie odbywała się na podstawie regulaminu. Gdy atoli obecnie nie może być jeszcze uchwalona stała zmiana regulaminu, przeto zgodzić się trzeba na regulamin prowizoryczny, który w przeciągu dwóch lat okazał się tak skuteczny. Wobec tego mowca nie chce zabierać Izbie czasu i zrzeka się dalszych wywodów.

Po wywodzie końcowym p. Steinwendera, uchwalono przedłożenie o regulaminie w drugiem i trzeciem czytaniu bez zmiany, w brzmieniu przedłożonem przez komisyę.

Szereg mniejszych przedłożeń, umieszczonych na porządku dziennym, odesłano do komisyi, poczem przystąpiono do dalszej dyskusyi nad naglącym wnioskiem Körnera w sprawie mianowań sędziów w Czechach.

Zabrał głos p. Körner, który uzasadniał swój wniosek naglący w tej sprawie, poczem obrady przerwano.

Między przedłożonymi na wczorajszem posiedzeniu wnioskami znajduje się wniosek p. hr. Lasockiego w sprawie zmian i uzupełnienia ustawy o zarazach bydlęcych.

Między wniesionemi wczoraj interpelacyami znajduje się interpelacya p. Buzka i tow. w sprawie ucieczki Siczyńskiego z zakładu karnego w Stanisławowie. Interpelanci zapytują, dlaczego Siczyńskiego pozostawiono w Stanisławowie, pomimo tego, że czuwanie tam nad nim połączone było z wielkiemi trudnościami.

Następne posiedzenie dziś. Na porządku dziennym pierwsze czytanie rozmaitych przedłożeń rządowych.

Izba Panów.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów ks. Windischgraetz zawiadomił Izbę o rezygnacyi arcyksięcia Ferdynanda Karola z godności członka Izby panów. Przewodniczący zawiadomił, że skreślił arcyksięcia z listy członków Izby panów.

Po przedstawieniu się nowych członków gabinetu, Izba załatwiła trzy traktaty, zawarte z Serbią, dalej projekt ustawy w sprawie prawodawstwa karnego dla młodzieży i opieki nad wychowaniem młodzieży według referatu dra Baernreithera w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przy wyborach do komisyi wybrano między innymi: dr. Kraińskiego do komisyi gospodarczej; dra Jędrzejowicza do specyalnej komisyi, mającej obradować w sprawie kontraktów służby rolniczej i leśnej; hr. Agenora Gołuchowskiego do komisyi specyalnej, mającej obradować nad projektem ustawy o zmianie dotychczasowego regulaminu Rady państwa, dra Jędrzejowicza i hr. Pinińskiego do komisyi ubezpieczenia społecznego.

Budżet w komisyi.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej p. Korosec zarzucał posłom czeskim, że biorą udział w przygotowującej się koalicyi wielkich narodów, natomiast mniejsze narody, specyalnie zaś Słoweńcy, mają być pozostawieni własnemu losowi.

P. Udrzal oświadcza na to, że te ciężkie zarzuty są przedwczesne — rozumie jednak sytuacyę południowych Słowian, którzy, ilekroć jest mowa o akcyi, zmierzającej do utworzenia pracującej większości, są wyłączani.

P. Sustersicz stwierdza, że p. Korosec przedstawił istotny stan rzeczy co do południowych Słowian. Mowca jest tylko za miesięcznem prowizoryum.

W dyskusyi szczegółowej wprzód wzięto pod obrady cesarskie rozporządzenie.

Prezydent ministrów hr. Stürgkh zwraca się przeciwko wnioskowi referenta, tj. by zatwierdzić tylko część cesarskiego rozporządzenia i udowadnia, że komisya może tylko albo zatwierdzić, albo odrzucić rozporządzenie in toto.

Min. skarbu Zaleski oświadcza, że rząd nie podjął pożyczki 60 milionów, lecz 76 — a więc całą sumę, obj tą rozporządzeniem. Podniesienie tej sumy nastąpiło w ratach, reszta, 16 milionów, znajduje się jako dług na conto corrente do rozporządzenia rządu i będzie dopiero w tych dniach płatna. Trzeba jednakowoż stać na stanowisku, że cała suma 76 milionów została już skonsumowana.

Sprawozdawca cofa swój wniosek, proponuje jednakże, by do uchwalonego rozporządzenia cesarskiego z 31. marca 1911 przyjąć równocześnie następującą rezolucyę:

Postanowienie § 4. ces. rozporządzenia „jak długo pokrycie tej operacyi nie może nastąpić na podstawie operacyi kredytowej“ poddaje komisya krytyce, ponieważ nie można się w niem dopatrzeć uzasadnienia trwałego obciążenia.

P. Seitz stawia wniosek, by odrzucić całe rozporządzenie, które zawiera właściwie 3 rozporządzenia, mianowicie w sprawie prowizoryum budżetowego, w sprawie subwencyi dla towarzystw żeglugi i o pożyczce 76 milionowej — ewentualnie zatwierdzić tylko pierwszą część rozporządzenia.

Po przemówieniach min. Stürgkha i Zaleskiego, którzy zwalczali te wywody, posiedzenie zamknięto, następne dziś.

Sprawa urzędnicza.

O polepszenie płac urzędników kontraktowych.

Wiedeń. (TBK.). Komisya funkcyonaryuszy państwowych uchwaliła po referacie p. Galla przejść do rozprawy szczegółowej nad wnioskami podkomitetu w sprawie polepszenia płac urzędników kontraktowych.

W obszernym swym referacie p. Gall zaznaczył, że gdy rząd proponuje nie więcej, jak około 4 prc. polepszenie poborów, to podkomitet proponuje 16 prc. polepszenie.

Szef sekcyi Fries oświadczył, że w tych dniach rząd wniesie ustawę o pragmatyce i przy tej sposobności poda do wiadomości także zamierzone zarządzenia administracyjne, celem polepszenia płac innych kategoryi funkcyonaryuszy państwowych. Już dziś jednak rząd oświadcza, że zamierzona akcya obraca się ze względów finansowych w ramach znacznie ciaśniejszych, niż opiewa wniosek podkomitetu.

P. Matakiewicz wyraził życzenie, aby doszło do porozumienia między rządem a komisyą. Wskazał na potrzebę pozyskania jak najlepszego materyału na urzędników kontraktowych, co jest możliwe tylko przez polepszenie ich płac.

Rozpoczęcie rokowań ugodowych polsko-ruskich.

Wiedeń. (Tel. wł.). W salonie wiceprezydenta Germana odbyła się wczoraj pierwsza konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydyum Klubu ukraińskiego. W konferencyi tej wzięli udział z Koła polskiego pp.: Biliński, Abrahamowicz, Stapiński, Skarbek i German, który to ostatni uczestniczył w tej konferencyi w zastępstwie chorego dra Lea.

Na początku posiedzenia oświadczyli tak zastępcy Koła polskiego, jak i Klubu ukraińskiego, iż są gotowi do nawiązania rokowań i w interesie obu narodowości, Galicyę zamieszkujących, życzyliby sobie, ażeby rokowania doprowadziły do pozytywnego rezultatu.

Konferencyę uznano za poufną.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Poln. Corr.“ donosi: Wczoraj popołudniu rozpoczęły się rokowania polsko-ruskie, w których wzięły udział prezydya klubów: polskiego i ukraińskiego.

Posłowie ukraińscy przedstawili następujące żądania: 1) 31 proc. wszystkich mandatów sejmowych dla Rusinów; 2) stworzenie w Sejmie galicyjskim osobnej kuryi ruskiej; 3) trzech członków Rusinów w Wydziale krajowym; 4) utworzenie jednomandatowych okręgów wyborczych w okręgach odgraniczonych pod względem narodowym; 5) zatrzymanie dotychczasowych głosów wirylnych w Sejmie; 6) stworzenie ogólnej, uzupełniającej kuryi wiejskiej, nie opartej na powszechnem prawie głosowania; 7) pomnożenie liczby posłów wiejskich do 88; 8) zaniechanie petryfikacyi ordynacyi wyborczej; 9) zaniechanie głosowania pluralnego; 10) odpowiednie rozmieszczenie mandatów ruskich we wszystkich kuryach, nie wyłączając kuryi większej własności i kuryi miejskiej.

Wiedeń. (Tel. pryw.). „Poln. Corr.“ przynosi komunikat o polsko-ruskiej konferencyi. Przewodniczył prezes Koła dr. Biliński; w konferencyi brali udział ze strony Klubu ruskiego pp.: Kost' Lewicki, dr. Okuniewski i Petruszewicz; ze strony Koła pp.: Abrahamowicz, German, Stapiński i Skarbek. Przedmiotem narad były zasady reformy wyborczej do Sejmu.

Deputacya słuchaczy lwowskiej Akademii weterynaryjnej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj zjawiła się w Izbie posłów deputacya słuchaczy Akademii weterynaryjnej we Lwowie. Deputacya ta, prowadzona przez posła Rychlika, była u dr. Bilińskiego, ministra Długosza i dr. Germana i przedstawiła im szereg postulatów. Pp. Długosz, Biliński i German oświadczyli, iż chętnie poprą słuszne życzenia słuchaczy.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

O blokadę Dardanelów.

Stanowisko Francyi.

Paryż. (TBK.). Półurzędowo donoszą, że Francya niewątpliwie przyłączy się do kroku rządu rosyjskiego, aby prosić Włochy, by zaniechały blokady Dardanelów. Krok ten będzie przyjazny, z powołaniem się na traktat z roku 1871, oraz na protokół konferencyi londyńskiej o prawie morskiem z r. 1908 i 1909, w myśl którego siły wojenne, przeprowadzające blokadę, nie mogą zamykać przystępu do portów i wybrzeży neutralnych. Chociaż protokół ten nie jest jeszcze podpisany przez żadne z mocarstw, to jednak Włochy i Turcya niejednokrotnie już się na niego powoływały.

Nowa stolica wilajetu trypolitańskiego.

Konstantynopol. (TBK.) Ponieważ, według wiadomości Porty, oprócz kilku punktów na wybrzeżu Trypolisu, obsadzonych przez Włochów, cały wilajet w rzeczywistości znajduje się pod zarządem Turcyi, Porta uchwaliła przenieść siedzibę wilajetu do Sian.

Wrażenie mowy Greya.

Ewentualna odpowiedź Niemiec.

Berlin. (Tel. wł.). Spodziewają się tutaj, iż rząd niemiecki odpowie wkrótce w Reichstagu na mowę Greya. Już w tym tygodniu ma być ta odpowiedź zredagowana i wygłoszona.

„Berl. Ztg. am Mittag“ twierdzi, że kanclerz Bethmann Hollweg i Kiderlen-Wächter znajdą jeszcze przed zamknięciem Izby poselskiej sposobność do zdefiniowania stanowiska niemieckiego rządu wobec parlamentarnej interpretacyi mowy Greya.

Berlin. (Tel. wł.). W tutejszych kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że mowa Greya nie była nieprzyjazną wobec Niemiec, dlatego też należy się wstrzymać od wszelkich komentarzy.

Opinia prasy angielskiej.

Londyn. (Tel. wł.). Prasa angielska wyraża się bardzo przychylnie o mowie Greya. Niektóre pisma oświadczają, że niema powodu odnosić się inaczej do Niemiec, jak do Rosyi i Francyi.

Co sądzi Wiedeń?

Wiedeń. (Tel. wł.). Tutejsze koła polityczne są zdania, że mowa Greya ma tendencyę utorowania drogi do polepszenia stosunków pomiędzy Anglią a Niemcami. Nie można bowiem mówić — twierdzą w tych kołach — by mowa ta była wobec Niemiec wrogo usposobiona, a że i Niemcy chcieliby nawiązać jakieś przyjaźniejsze stosunki z Anglią, świadczy o tem chociażby zeszłoroczna mowa kanclerza Bethmana-Hollwega.

Układ marokkański w francuskiej Izbie deputowanych.

Paryż. (TBK.) Komisya dla spraw zagranicznych rozpoczęła dyskusyę nad sprawozdaniem o francusko-niemieckiej ugodzie i 15 głosami przeciw 2 oświadczyła się za ratyfikacyą ugody.

Demonstracya bonapartystów.

Paryż. (Tel. wł.) Odbyły się tutaj demonstracye bonapartystycznych studentów. Demonstracye te były skierowane przeciw układowi marokkańskiemu.

Wielkie zwycięstwo wojsk rządowych w Chinach.

Pekin. (B. Reutera.) Cesarski jenerał Szenk-Kuo-Czang telegrafuje, że zdobył Czaujang. Wczoraj kapitulował Wuczang. Rząd stara się zastanowić kroki nieprzyjacielskie w Nankingu, ponieważ miasto to lada chwilę upadnie. Wiadomość o kapitulacyi Wuczangu wywołała w kołach rządowych wielką radość; sądzą, że rewolucya za parę dni będzie stłumiona. Niepokoje będą zapewne trwać jeszcze przez parę miesięcy. Obcy kupcy cieszą się, że będą mogli wnet podjąć regularny ruch handlowy.

Z kraju.

„Legion“ Wyspiańskiego w Krakowie.

(*Telefonem od naszego sprawozdawcy teatralnego*).

Kraków, 29. listopada.

Wystawiono „Legion“ Wyspiańskiego z przepychem i zbytkiem wspaniałym. Pod względem wystawy było to jedno z najdoskonalszych przedstawień, jakie teatr polski dotąd wogóle oglądał.

Roztoczył się przepyszny widok Koloseum; była to najściślejsza, fotograficzna jakby, olbrzymich rozmiarów kopia prezbyterium Kościoła św. Piotra w Rzymie, od pomnika św. Piotra począwszy, aż do napisów na arkadach.

Podobnie wielkie wrażenie czyniły obrazy z Forum Romanum, oraz Kapitolu z imponującem wiązaniem schodowem.

Część dekoracyjna wykonana w Wiedniu według wzorów p. Spitzlera przez wiedeńskiego artystę-malarza i dekoratora Kautskyego, który onegdaj był na generalnej próbie, — odtwarza nadto z doskonałą wiernością komnaty watykańskie, katakomby, Forum Romanum, via Appia i klasztor Trinita dei Monte.

Inscenizacyjne i reżyserskie dzieło Solskiego, z pomocą Węgrzyna, święciło w całym szeregu scen trudnych, w jakie „Legion“ obfituje, istotne tryumfy. Odnosi się to przedewszystkiem do scen zbiorowych w obrazie kościoła św. Piotra, na Kapitolu i na Forum Romanum, które odznaczały się niezwykłą potęgą wrażenia. Udatnie przyobleczono w kształty sceniczne fantazye Wyspiańskiego w obrazie 7, gdzie z kopuły kościoła św. Piotra patrzą w dół Litwini z guślarzem i świtezianką na czele.

Sceny zbiorowe i tłum wyreżyserowane doskonale.

Po obrazie 8 (na Kapitolu) zapanował wśród publiczności żywy entuzyazm. Solskiego wywoływano burzliwymi oklaskami i wręczono mu wieńce.

Na ręce dyrekcyi nadeszły liczne telegramy. Między innymi od Koła dramatycznego we Lwowie, od akademików Polaków w Halle, od Tarasiewicza i wielu innych.

Bardzo serdeczny był telegram rosyjskiego dziennikarza, redaktora „Warszawskoje Słowo“, winszujący wystawienia dzieła i nazywający Wyspiańskiego Michałem Aniołem sztuki polskiej.

Mickiewicza grał Solski; miał dostojną i świetną, choć niezwykle prostą maskę; Makrynę Mieczysławską grała Wysocka, Grzegorza XVI. Stępowski, Piusa IX. Stanisławski, a Krasińskiego Weychert.

Zaznaczyć należy, że cenzura poczyniła szereg skreśleń w scenach treści tak religijnej, jak i ogólnie ideowej.

Przedstawienie, podzielone na 10 obrazów, skończyło się o godzinie 12·30.

O całem przedstawieniu i o grze autorów doniosę więcej we czwartek w fejletonie.

ST. WASYLEWSKI.

Kraków. (Tel. wł.). Na wczorajszą premierę „Legionu“ przybyło wielu gości z wszystkich dzielnic Polski. I tak z Warszawy przybyli: redaktor „Sfinksa“ Władysław Bukowiński, redaktor „Gońca“ Tadeusz Gruszecki, dalej: Bolesław Gorczyński i Jakub Mortkowicz; ze Lwowa: Krzyżanowski, Makuszyński, Ostap-Ortwin, Schröder, Staff, Zagórski i Wasylewski; z Poznania dyr. Lelewicz.

Teatr był *pełen*.

Przez cały czas przedstawienia panował niezwykle uroczysty nastrój,

Różne.

Zderzenie się wozów elektrycznego tramwaju w Wiedniu.

Wiedeń. (TBK.) Na rogu Wallgasse i Gumpendorfergasse zderzyły się dwa wozy kolei miejskiej, 27 osób ranionych, z tego 1 ciężko.

Śmierć br. Gustawa Rotschylda.

Paryż. (Tel. wł.) Umarł tutaj bar. Gustaw Rotschyld w 73. roku życia.

Zderzenie się pociągów.

Strzemieszyce. (Tel. pryw.) Na stacyi Bukowno kolei nadwiślańskiej pociąg towarowy, zdążający z Olkusza, najechał na pociąg robotniczy. Z pierwszych dwóch wagonów pociągu robotniczego, które zostały strzaskane, wydobyto 13 robotników rannych. Pięć wagonów uległo rozbiciu.

Wielki strajk szoferów automobilowych.

Paryż. (TBK.). 4000 szoferów automobilowych zastrajkowało.

Fronda przeciw Kołu.

Dawno awizowany przez wszechpolaków „sąd nad Kołem polskiem“ odbył się onegdaj w sali „Skały“ pod patronatem organizacyi narodowej VI. okręgu i kuratelą kilku redaktorów z frondującego przeciw wszystkim „Kuryera Lwowskiego“.

Po otwarciu wiecu przez prezesa Paszkudzkiego zabrał głos p. Biechoński i umotywował rezolucyę „wiecowego komitetu chełmskiego“ w sprawie odcięcia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, którą zebrani przyjęli przez aklamacyę.

Referat o wewnętrznych stosunkach w Kole, w zastępstwie chorego dr. Buzka, wygłosił poprzedni prezes Koła dr. Głąbiński, który wywód swój rozpoczął od retrospektywnej rozprawy z przeszłością, wsiadając na ulubionego dziś we wszechpolskim manażu konika „rządowego“. Chcąc dotrzeć do głębi duszy dzisiejszego społeczeństwa polskiego, specyalnie w zaborze austryackim, do nierzadkich w niem objawów zwichrzenia i rozprzężenia, ekscelencya Głąbiński przewinął swe wywody przez konserwatywny ucisk żywiołów demokratycznych, przez komitet centralny, poczem już lekko wjechał na „rząd przy wyborach“, dotarłszy do dni współczesnych. Rzecz ponad wątpliwość naturalna, że dr. Głąbiński pominął głębokiem milczeniem rolę narodowej demokracyi w powszechnej deprawacyi stosunków politycznych u nas, w rozwichrzeniu i obniżeniu życia partyjnego. Pominął ją, gdy mówił wogóle o kształtowaniu się stosunków w kraju, pominął wreszcie, gdy mówił o stosunkach w Kole polskiem — słowa krytyki dostały się tylko Kołu obecnemu, za stan, w jaki Koło popchnęła narodowo-demokratyczna większość poprzednia, nie biorąc naturalnie żadnej odpowiedzialności.

„Koło polskie — mówił dr. Głąbiński — jest reprezentacyą solidarną wszystkich posłów narodowych w parlamencie. Z natury Koła wynika, że powinno się ono składać z posłów wolnych, samoistnych, niczem niezwiązanych, że nie powinno być w niem żadnej zorganizowanej większości, ani mniejszości. Jeżeli tworzy się zorganizowana większość, jakiś blok z wyraźnym celem systematycznego majoryzowania mniejszości, to udział mniejszości w naradach i uchwałach staje się właściwie zbędnym. Poseł skazany stale na majoryzowanie, poseł nazywany w Kole wyniośle „szanowną opozycyą“, traci powoli chęć do udziału w czynnościach Koła i zapytuje sam siebie, czy on wogóle jest tam potrzebny? Słowem, istnienie bloku większości jest sprzeczne z istotą Koła polskiego i z istotą solidarności“.

Jak widzimy, podstawę wywodów dr. G. stanowił refren, słyszany codziennie od wyborów, który powoli przeradza się w hymn bojowy. Dr. Głąbiński nie mógł jednak powiedzieć „ostatniego“ słowa, owszem, nawrócił tuż przed końcem i uznał potrzebę solidarności Koła, której zmarnować nam nie wolno, a która zresztą była tak dobra, gdy rej w Kole wodzili... narodowi demokraci.

Ostateczny wniosek z premis b. prezesa Koła wyciągnęli inni mowcy. Rozwinęła się bowiem szeroka dyskusya, w której ciskano w Koło polskie gromy i z powodu sprawy chełmskiej, kanałów i t. d. i t. d. Koroną tych ataków była rezolucya redaktora „Kurjera Lw.“ dr. Młynarskiego, która podnosiła, że „porachunek z Kołem polskiem w formie zerwania jego solidarności, jest zagadnieniem nagłem z punktu widzenia sprawy niepodległości naszego narodu“.

Świetną wprost — choć może w tym duchu niezamierzoną — odprawę wszystkim malkontentom dał sam... dr. Głąbiński, zaznaczając, że Koło w sprawie chełmskiej może działać tylko drogą poufną; co do kanałów, że zapowiedziana nowela ma być wkrótce przedłożona i wówczas dopiero będzie można ocenić, czy najważniejszy dla kraju kanał Wisła-Dniestr jest rzeczywiście dla kraju finansowo zabezpieczony. Prezes Koła dr. Biliński zapewnił Koło, że projekt noweli zabezpiecza tę budowę w zupełności, tak pod względem technicznym jak i finansowym.

Dr. Głąbiński zwrócił się dalej stanowczo przeciw zrywaniu solidarności, motywowanie tego kroku względami niepodległościowymi nie da się niczem usprawiedliwić. W końcu zaznacza z całym naciskiem, że Koło polskie nie uchwaliło żadnej deklaracyi, którąby ratyfikowała pośrednio rozbiór Polski. Zajęcie stanowiska przez posłów niezawisłych wobec pewnych zwrotów mowy prezesa Bilińskiego nie może być przez zgromadzenie oceniane, ponieważ dyskusye w tej sprawie w Kole polskiem były poufne.

Na skutek tych wywodów cofnięto poprzednią rezolucyę, a uchwalono inną, wzywającą prezesa Bilińskiego do „zajmowania stanowiska polskiego, nie zaś austryackiego“.

Proces o milionowy spadek.

(*Drugi dzień rozprawy*).

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchany został drugi oskarżony

dr. Jakób Schratter.

Oskarżony uległ w sobotę ostatnią wy-

padkowi tramwajowemu, z którego wyszedł ze zwichniętą ręką. Na rozprawie zjawił się też z bandażem na prawej ręce. Zeznaje, że Beluchowski faktycznie opowiedział mu szereg plotek i rozmaitych pogłosek, kursujących o śmierci śp. Wolańskieg i o zniknięciu testamentu, oskarżony zaś spisał to wszystko. W pogłoski te nie wierzył, ale pisał do Boguckich dlatego, aby zaspokoili Beluchowskiego i sprawę w ten sposób zakończyli. Do Boguckiego pisał bez wiedzy Beluchowskiego, ale nie groził niczem, ani też nie powtarzał żadnych plotek.

Tymczasem przewodniczący odczytuje list Boguckiego, będący odpowiedzią na list Schrattera, w którym Bogucki nazywa insynuacye, zawarte w liście Schrattera, oszczerstwem lub wymuszeniem.

Oskarżony zeznaje następnie, że po pewnym czasie zaprosił go Bogucki do Lwowa na konferencyę, na której miano omówić pretensye Beluchowskiego. Bogucki obiecał wtedy oddać sprawę do rozpatrzenia swemu adwokatowi. Roszczenia Beluchowskiego uważał oskarżony za słuszne i uzasadnione.

Podczas rewizyi u oskarżonego znaleziono u niego list dra Ausschnitta, pisany po niemiecku, w którym nazywa on całą sprawę wymuszeniem („Erpressungs-Geschichte). List nosi datę 3. października 1906.

Jeden z listów, pisanych do Aleksandra Boguckiego, zawiera ustęp: „Widzę gotowość pana Beluchowskiego poświęcenia swej osoby by zło wyrządzone naprawić“. Trybunał zatrzymał się dłużej nad tym ustępem, jako bardzo znamiennym. List ten nie został do Boguckiego wysłany, lecz pozostał w kancelaryi u oskarżonego.

List ten i ustęp zawarty w nim, oświetlają pytaniami sędziowie i obrońcy.

Dr. Tenner wyjaśnia trybunałowi, że treść rewelacyi Beluchowskiego podał dr. Schratter Boguckim dopiero później, po tym liście, nie mógł się więc powoływać na te rewelacye.

Radca Lewicki: Ale my sami wiemy wszystko.

Obrońca dr. Horowitz: Jeśli pan radca Lewicki wie wszystko, to znaczy więcej jak my, to możeby zechciał usunąć się od rozprawy, bo ja nie mogę zgodzić się na to, by wotował sędzia, który wie o sprawie więcej, jak mu akta mówią.

Przewodniczący odpiera inwektywę, jakoby sędzia był poinformowany skądinąd. Radca Lewicki zna szczegóły z obszernego bardzo aktu oskarżenia.

Dr. Horowitz: W takim razie dopiero nic nie wie.

W dalszym ciągu zeznań i czytania listów wychodzi na jaw, że dr. Schratter upominał się u Boguckich o honoraryum za interwencyę między Beluchowskim a nimi. Oskarżony twierdzi, że Beluchowski za prowadzenie tej sprawy nie zapłacił mu ani centa.

Z powodu zmęczenia oskarżonego dra Schrattera zarządził przewodniczący przerwę 10 minutową. Po przerwie odroczono o godzinie 1-ej rozprawę do dziś do godziny 9 rano, ze względu na oskarżonego dr. Schrattera, który z powodu osłabienia nie może zeznawać.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś, środa (29 listopada): rz.-kat. Saturnina. — Gr.-kat. Mafteja Ap.

Wschód słońca o godz. 6·58 rano, zachód o godz. 3·27 popołudniu.

Prognoza na dziś: Gal. wschodnia. Pochmurno, niepewnie, słaby mróz, wschodni mierny wiatr.

Gal. zachodnia. Czasem pochmurno, niepewnie, nieco cieplej, południ. wschodni ożywiony wiatr.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę ku uczczeniu rocznicy Listopadowej: „Noc listopadowa“, 19 scen dramat., napisał St. Wyspiański.

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 1592

„Kuźnica“. Związek kształcącej się młodzieży polskiej, urządza we środę 29. b. m. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu własnym, przy ul. Ossolińskich l. 11 Uroczysty obchód ku czci powstania listopadowego.

Wieczór dyskusyjny odbędzie się dnia 30. b m. o godz. wpół do 8-mej wieczorem w Tow. „Ognisko“ przy ul. Szopena l. 10 Na porządku dziennym referat p. dr. Schneidera „Asymilacya wobec kultury żydowskiej“.

J. E. ks. arcybiskup Bilczewski w towarzystwie ks. kanonika Górzyńskiego z Włocławka zaszczycił wczoraj popołudniu swoją obecnością Koło literacko-artystyczne. Dostojny arcypasterz powitany przez prezesa Koła dr. Vogla, zwiedził wystawę prac Sichulskiego, a szczególniejsza uwagę zwrócił na kompozycyę witrażu, przyczem p. Sichulski dawał szczegółowe objaśnienia. Ks. arcybiskup zabawił w Kole przeszło trzy kwadranse.

Wydział Towarz. dziennikarzy polskich na wystosowane do niego zapytanie oświadcza, że niejaki p. Jan B. Kulmatycki, używający na swych biletach wizytowych tytułu dziennikarza, wcale dziennikarzem nie jest, lecz tylko agentem inseratowym. — Tytułu dziennikarza używa bezprawnie.

Bł. p. Aron Grau. Wczoraj przed południem zmarł w mieście naszem nauczyciel wydziałowy Aron Grau. Bł. p. Zmarły dzieckiem niemal będąc, opuścił dom i pieszo powędrował do miasta, wiedziony żądzą wiedzy. Utrzymując się własną pracą, zdołał przy pomocy niezwykłych zdolności ukończyć studya gimnazyalne, a następnie politechnikę i filozofię. Prześladowany dziwnemi nieszczęściami, nie mógł się utrzymać na stanowisku nauczyciela gimnazyalnego i został nauczycielem religii w szkole im. Czackiego. Oddawał się z zamiłowaniem studyowaniu matematyki i nauk ścisłych i pozostawił w rękopisie szereg prac oryginalnych z tej dziedziny.

Pogrzeb odbędzie się jutro — we czwartek, 30. b. m. o godz. 11-tej przed poł. z domu żałoby przy ul. Panieńskiej l. 24. Cześć pamięci człowieka niezwykłej prawości, wielkiej wiedzy i kryształowego zaiste charakteru!

Odkrycie bakcyla pryszczycy. Pisma niemieckie donoszą o odkryciu, dokonanem po długoletnich i żmudnych badaniach, przez berlińskiego bakteryologa dra Siegla. Rezultaty tych prac, przedstawione na dorocznym zjeździe weterynarzy w Berlinie, wywołały wielkie wrażenie, treścią ich bowiem jest znalezienie mikroorganizmu, nazwanego przez odkrywcę „Cytorrhyctes“, który należy uważać za sprawcę pryszczycy. — Dr. Sieglowi udało się sztucznie wyhodować kolonie tego bakcyla, który, zaszczepiony zwierzętom, wywołuje wszelkie objawy pryszczycy.

Czego się nie sprzedaje? W Berlinie pewien fryzer nazwiskiem Roehring sprzedaje włosy Bismarcka. Przez ośm lat zbierał on przy pomocy kamerdynera wielkiego kanclerza włosy, pochodzące z genialnej głowy, a obecnie usiłuje sobie z nich stworzyć źródło dochodu. Prasa — oczywiście — protestuje; trzeba jednak przyznać, że fryzyer był przewidujący i zapobiegliwy.

Wcześnie zaczyna. Dozorczyni domu przy ul. Gródeckiej l. 68 oddała w ręce policyi 13-letniego Stanisława Karczmarza, który kręcił się podejrzanie koło bramy domu przed zamknięciem jej o godz. 10-tej wieczorem. Dozorczyni doniosła też, że Karczmarz poprzednią noc spędził zapewne także w tej kamienicy, bo przy otwieraniu bramy zeszedł rano ze schodów i umknął. Na policyi przeprowadzono na osobie chłopaka rewizyę, która wydała nieoczekiwany rezultat. Oto znaleziono przy nim 2 wytrychy, dłuto, pilnik, nóż, świecę i paczkę zapałek. Karczmarz tłumaczył się, że rzeczy te znalazł, później mówił, że dostał je od kolegi. Zamknięto go w aresztach.

Koniokrady. Z Żurawicy doniesiono telegraficznie policyi lwowskiej, że na szkodę niejakiego Faca skradziono tam parę koni w uprzęży. (Jeden koń biały, klacz zaś szpakowata).

Karambol. Na placu Maryackim najechał wczoraj popoł. tramwaj „KD“ nr. 104 na dorożkę nr. 81, którą prawie zupełnie rozbił.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spiryt

Wieden 28. listopada 1911 (telefon własny.) Za towar skontyngenowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 64·00 do 65·00.

Tendencya: bez zmiany.

Cukier.

Wiedeń. 28 listopada. 38·60 do 38·70, 27·50 do 27·60

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 28 listopada 1911 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hansmana l. 1., telefon Nr. 1059

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —·—

Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Walnta (termin dostawy):	
„ 30. „	398 – 399.
„ 31. grudnia	402 – 404
grudzień-styczeń-luty	405 – 410
styczeń-luty-marzec	411 – 416
Rok 1912	417 – 428.

Tendencya cokolwiek silniejsza. Bardzo mało transakcyi zawarto na prompt w granicach cen podanych. Dalsze terminy podano bez zmiany. Usposobienie targu wyczekujące.

Zboże.

Budapeszt dnia 28. listopada 1911. (Tel. wł.) **Pszenica na październik** od —·— do —·—. Pszenica na kwiecień 11·85 do 11·86. **Żyto na październik** od —·— do —·—. Żyto na kwiecień od 10·33 do 10·34. Owies na październik od —·— do —·—, Owies na kwiecień od 9·81 do 9·82. **Kukurudza na maj** od 8·45 do 8·46.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie spokojne.
Pogoda: pochmurno.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 28 listopada 1911.

Dziś o godzinie 2·30 popołudniu notowano

Akcye austr. Zakładu kredyt. 631·00. Akcye węgierskiego **Zakładu kredyt.** 849·—, Akcye Anglobanku 324·50 Akcye Unionbanku 626·50 Akcye Landerbanku 549·75 Akcye Bankvereinu 542·25, Akcye Bodencredit 1308 — Akcye galic. Banku hip. 692·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 718·50 Akcye kolei państwowych 733·75, Akcye kolei południowej 110·75, Akcye kolei północnej 1960·00 do —·—. Akcye kolei czerniow. —·—, Akcye Alpiny 841·55, Akcye Rima Muranyi 673·50, Akcye Prag. Towarz żel. 2629·75 — Akc. Fabryki broni 777·—, Akcye tureckie tytoniowe 317·—, Akcye galic. karp. Tow. naftow. 764·— Oblig. węg. indemn. —·— Renta majowa 91·80. Austr. Renta koron. 91·80, Węg. Renta koronowa 90·60, 56-let. Listy Tow. kred. ziemsk. 91·95, 4% Listy Banku hipot. 92·25, 4½% Listy Banku hip. 98·90, 5% Listy Banku hipot. 110·—, 4% Listy Banku kraj. 92·50, 4½% Listy Banku kraj. 99·— 4% Obligacye propinac. 98·30, 4% Galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·90, 4% pożyczka miasta Lwowa 91·85, 4% Pożyczka miasta Krakowa 90·25 Losy tureckie 244·75 Marki 117·62 Ruble 255·—, Rosyjska 5% renta z 1906 r. 103·60, Akcye Skoda 68?·50. Galic. Bank. kred. ziemski 99·25. Powsz. Bank depozytowy 553·—

Usposobienie pomimo silnej zagranicy lekko osłabione z powodu stosunków na targu pieniężnym.

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska l, 19. — Tel. 305